



Biuletyn

**Koła Miłośników
Dziejów Grudziądza**



Rok IV: 2006

Data odczytu: 28.06.2006

Numer 23 (97)

Data wydania: 28.06.2006

inż. Augustyn Dorosz

Gen. Stanisław Maczek.

Krzysztof Bulzacki

W miasteczku Szczerzec pod Lwowem, 31 marca 1892 roku urodził się Stanisław Maczek. Jak wielu mieszkańców tej ziemi miał obce pochodzenie, jego dziadek był Kroatem. Do gimnazjum chodził w Drohobyczu, następnie studiował polonistykę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego pod kierunkiem wybitnych polonistów profesorów Bruchnalskiego i Kallenbacha oraz sławnego filozofa, prof. Twardowskiego. Równocześnie wszedł w środowisko akademickie tętniące działalnością patriotyczną.

W tym czasie odbył przeszkolenie wojskowe i pierwsze ćwiczenia w Związku Strzeleckim. Służbę w legionach Piłsudskiego uniemożliwiło mu powołanie do armii austriackiej.

W wojnie światowej walczy na froncie włoskim, w formacji wysokogórskiej, w pułku strzelców tyrolskich, dosłużył się stopnia porucznika. Zakończenie wojny 11 listopada 1918 roku zastało go wysoko w Alpach. Dochodziły tu wiadomości o zajęciu Lwowa przez Ukraińców. Austria rozsypywała się.

Tego samego dnia zjechał na nartach do Trydentu i w cywilnym ubraniu, przez Wiedeń szybko dotarł do Krakowa.

W Krakowie jeszcze nie organizowano odsieczy dla Lwowa, zaproponowano mu służbę w oddziale oficerskim pilnującym magazyny. Stanisławowi Maczkowi śpieszyło się do walczącego Lwowa, do „swojego” Lwowa, pragnął jak najszybciej bić się za ukochany Lwów, ale docierały tu wiadomości, że linia Przemyśl — Lwów była przecięta przez Ukraińców. Postanowił spróbować drogi do Lwowa od południa, przez Podkarpacie. 14 listopada w Krośnie stanął do raportu u dowódcy garnizonu, pułkownika Swobody i ... został dowódcą kompanii krośnieńskiej odsieczy dla Lwowa, w stopniu porucznika.

Był entuzjazm i zapał - brakowało umiejętności; wielu ochotników nie umiało ładować broni, ale byli też starzy żołnierze i oficerowie, głównie artylerzyści. 20 listopada wyruszyła odsiecz na zaimprovizowanym pociągu pancernym w kierunku na Chyrów i pierwszej nocy odniesiono zwycięstwo na stacji Ustrzyki Dolne, podczas spotkania dwu pociągów wjeżdżających na stację z dwu stron. Przy pomocy polskich kolejarzy Polacy byli szybsi i rozgromili Ukraińców. Po paru dniach został zdobyty węzeł kolejowy Chyrów. Jednak „główne natarcie” rekruckiego batalionu na Felsztyn zaległo w ogniu artylerii ukraińskiej i cekaemów. Czego nie dokonał cały batalion 20 pp. - rozkazano wykonać jednej kompanii krośnieńskiej i udało się. Przez zaskoczenie i od tyłu, wzięto jeńców, 3 ckm oraz jedno działo 75 mm. Ale przez całą zimę walki toczyły się wokół Chyrowa, jedyna korzyść wynikała z odciążenia Lwowa przez wiązanie sił ukraińskich na szerszym terenie. W kwietniu 1919 roku objął „lotną kompanię” w 4. Dywizji Piechoty gen. Aleksandrowicza, do której zwerbował swoich żołnierzy wypróbowanych już w walce.

Zacząły się realizować marzenia Stanisława Mączka zorganizowania jednostki posiadającej dużą siłę ogniową, zwiększoną szybkość ruchu, skracającą czas przerzutu jednostki w celu zachowania energii bojowej bez trudów marszowych.

W ofensywie majowej 4 plutony strzeleckie na silnych wozach taboru, uzbrojone w karabiny, granaty ofensywne, ckm i moździerz ruszyły od Chyrowa na Drohobycz, (a na wieść o zajęciu Drohobycza, Borysław sam się oswobodził, przepędziwszy Ukraińców) i dalej przez Stryj, Kałusz, Stanisławów, Buczacz aż do Zbrucza, gdzie zakończyła się ofensywa. Stanisław Maczek został zweryfikowany w stopniu majora ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 roku.

Na zimę 1919 - 20 zabrano czasowo Stanisława Mączka do Oddziału Operacyjnego Sztabu 2 Armii. Wojnę z bolszewikami 1920 roku rozpoczął bez własnego oddziału, pod Korcem nie udało mu się powstrzymać obcych żołnierzy, którzy w strachu przed Budionnym, „dali nogę”. Został sam w polu, ale lasy nad Horyniem były naszpikowane polskimi koloniami i po trzech nocach dotarł do Równego. Po tym doświadczeniu, zabiegał u gen. Iwaszkiewicza we Lwowie o własny oddział i otrzymał rozkaz organizacyjny. W Jarosławiu zorganizował z 400 ludzi batalion Strzelców. Już po kilku dniach został użyty w ubezpieczeniu lwowskiej dywizji piechoty, w rejonie Mostów Wielkich.

Po pierwszej zwycięskiej potyczce z brygadą kozacką, został wcielony do pierwszej dywizji jazdy gen. Rommla, jako batalion szturmowy. Dowódca dywizji miał zapewnić czas na reorganizację i przekazać ułanów, którzy stracili konie oraz wyposażyć w wozy, ale jeszcze tego dnia przyszedł rozkaz wymarszu na Wareż, aby związać Budionnego i odciągnąć go z kierunku na Warszawę. Wareż został zdobyty i droga na tyły Budionnego otwarta. Rozkaz opuszczenia Wareża, niedopracowany w realizacji, spowodował utratę łączności batalionu z dywizją i utratę taborów. W Zamościu do batalionu przybywali byli żołnierze z „lotnej”, wzrastało uzbrojenie w ckm-y, moździerze, a nawet taczanki.

Jeszcze kilka akcji i zakończyła się wojna polsko-bolszewicka. Batalion szturmowy przyjął imię kpt. Mączka, tak głosiła urzędowa pieczęć oddziału.

Po zakończeniu działań wojennych, po kilku miesiącach został rozwiązany, nie pasował do istniejących struktur wojskowo-organizacyjnych.

Od 1921 do 1923 roku Stanisław Maczek był dowódcą batalionu w 26 Pułku Piechoty we Lwowie. 1 VIII 1923 został mianowany podpułkownikiem Sztabu Generalnego i skierowany do Wyższej Szkoły Wojennej. Po jej ukończeniu w 1924 roku został szefem Ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego we Lwowie, a od 1927 do 1928 roku był zastępcą dowódcy 76. Pułku Piechoty w Grodnie. W latach 1929-1934 był dowódcą 81. Pułku Piechoty. 1.1.1931 roku został mianowany pułkownikiem dyplomowanym Sztabu Generalnego. Od 1935 roku był zastępcą dowódcy I Dywizji Piechoty w Częstochowie. W październiku 1938 roku w uznaniu jego osiągnięć i zainteresowań otrzymuje dowództwo pierwszej w Polsce wielkiej jednostki motorowej – 10. Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej. Gen. Stachiewicz uprzedzi go, że na ostatnich ćwiczeniach brygada „nie wykazała się”. Objął brygadę na Zaolziu, gdzie była w „akcji”. Brygada składała się z dwu pułków kawalerii, 24. pułku ułanów i 10. pułku strzelców konnych, przewożonych na samochodach ciężarowych, z dużą ilością motocykli oraz uzupełnieniami innych broni, dział, tankietek, czołgów 7 T P. i artylerii motorowej, a wkrótce moździerzy 81 mm.

Do wybuchu wojny, do 1 września 1939 roku, Stanisław Maczek zdążył „zjeździć brygadę”, czyli dokończyć wyszkolenia motorowego, zgrać w akcjach, zwiększyć siły, przez nacisk na wyszkolenie elementarne. Brygada walczyła w dyspozycji Armii „Kraków”, gen. Szyllinga, na osłonie od strony Nowego Targu i Chabówki, przed silnym związkiem pancerno-motorowym. Głównym zadaniem było zatkanie wąwozów górskich i zatrzymanie nieprzyjaciela, aby nie wyszedł na tyły wojsk polskich, a szczególnie grupy operacyjnej gen. Boruty Spiechowicza, równie Lwowianina.

Z Armii „Kraków”, przebył całą drogę odwrotu przez Dunajec, Wisłokę, San. Od 12 do 17 września 1939 roku brygada przechodziła do obrony Lwowa w rejonie Żółkwi. Stanisław Maczek

melduje się u dowódcy frontu południowego, gen. Sosnkowskiego. 15 września 1939 roku został mianowany generałem brygady.

Jeszcze kilka lokalnych sukcesów wojskowych w walce z Niemcami i w obliczu agresji sowieckiej został wydany rozkaz dla brygady do odstąpienia od Lwowa. Etapami kolejne rozkazy wyprowadziły brygadę na Węgry, ratując najlepiej wyćwiczony element Wojska Polskiego. Zakończyła się kampania wrześniowa. Z przygodami, w pierwszej kolejności żołnierze brygady uciekli do Francji. Szczęśliwe okoliczności już w Stanisławowie pozwoliły na złączenie się rodziny gen. Maczka.

We Francji jako generał brygady został dowódcą obozu w Coetquidan, jednak w trosce o swoich żołnierzy uzyskał zgodę gen. Sikorskiego na zbieranie ich w całości w Painponti Campeneac, tworząc ośrodek kawalerii i broni pancernej. Francuzi nie sprzyjali tworzeniu tak kosztownego wojska polskiego. Dopiero w marcu 1940 roku dali kilkanaście starych czołgów, strzelnicę czołgową, kilkanaście samochodów i motocykli i rozpoczęto przeszkalanie załóg czołgowych w nowym ośrodku w Orange-Bollne koło Avignon na południu Francji. Niestety nie można było się doprosić Francuzów o kilka ckm-ów, rkm-ów i dział polowych, czy przeciwpancernych.

Dopiero gdy ruszyła niemiecka ofensywa majowa, Francuzi zażądali polskiej dywizji pancernej. Natychmiast, na alarm formowano polską dywizję lekką motorową, uzupełniając stany bojowe. Gdy 10 „brygada” kawalerii już pancernej dotarła na front, sąsiadujące jednostki francuskie istniały tylko na papierze, front francuski załamał się i jedynie bezładne linie cofającej się piechoty utrudniały poruszanie się polskiej brygadzie.

Po kilku na ogół szczęśliwych akcjach, w następstwie otoczenia przez Niemców, gen. Maczek podjął decyzję zniszczenia reszty sprzętu, podzielenia pozostałych 500 żołnierzy na grupki, po kilka osób i przedzierania się na południe do „francuskiej” Francji. Po pokonaniu licznych trudności żołnierze brygady dotarli przez Afrykę i Portugalię do Wielkiej Brytanii. Wojsko polskie było użyte na terenie obrony wybrzeża szkockiego od Aberdeen po Edynburg, skąd wynikało tworzenie wyłącznie piechoty.

Próbowano tu 10. brygadę kawalerii przeorganizować w 2. brygadę strzelecką, pod dowództwem kawalerzysty gen. Rudolfa Dreszera. Gdy generał Maczek przybył do Londynu, natychmiast na dworcu kolejowym jego żołnierze przebrali go w czarną kurtkę skórzaną i beret pancerniaka.

Kiedy na wschodzie powstawało Ludowe Wojsko Polskie, było ono pozbawione fachowej kadry oficerów polskich, wyniszczonych przez Stalina, w Wielkiej Brytanii sytuacja była całkowicie odmienna, brakowało szeregowego żołnierza, a gdy się trafił strzelec, to był to strzelec z cenzusem. Ułatwiło to Stanisławowi Maczkowi przekonanie gen. Sikorskiego do tworzenia wojsk na wysokim poziomie wyszkolenia. Miał też poparcie innego Lwowiaka, dowódcy I Korpusu Polskiego w Szkocji gen. Mariana Kukieła. Rozpoczęła się organizacja 10 brygady kawalerii pancernej, również na pododcinku obrony wybrzeża od Montrose do Dundee. Anglicy mieli bardziej praktyczne podejście niż Francuzi, udostępnili Polakom ośrodek szkolenia czołgistów w Blairgowrie.

W oddziałach zawrzała praca wojskowa, a czas umilała ukochana, wesoła Lwowska Fala, Szczepko i Tońko, Wanda Majewska, Mira Grelichowska, Wiktor Budzyński, Wieszczyk, Stroń, Rapacki, Bojczuk, Henio Hausman i kuzyn generała Staszek Czerny, zanim przeszedł na czołg. Gdy nadszedł dzień inwazji na kontynent, Polacy mieli swoją dywizję pancerną, wyposażoną przez Brytyjczyków w nowy sprzęt.

Jak zbadała komisja gen. Zająca, dywizja była bardzo dobrze wyszkolona, ale była całkowicie pozbawiona uzupełnień, które później napływały z ochotników we Francji oraz spośród Ślązaków, jeńców z armii niemieckiej.

Komisja gen. Langnera podkreśliła podeszły wiek i słaby stan fizyczny Polaków z Ameryki Łacińskiej w służbach zaopatrzenia, co mogło mieć zgubny wpływ na sprawność dywizji. Jednak

w przyszłości, gdy linie zaopatrzenia dywizji zaczęły się nadmiernie wydłużać, okazało się jak wielką wartość przedstawiali ci kierowcy z Brazylii i Argentyny.

W dniu 1 sierpnia 1944 roku dywizja w składzie 2. korpusu kanadyjskiego, rozpoczęła swój udział w inwazji na kontynent europejski, cały czas w natarciu. Dywizja odniosła wiele znaczących sukcesów w bitwie pod Falaise, gdzie zamknęła „worek” wojsk niemieckich we Francji, dalej w Belgii i w Holandii, w której położyła szczególne zasługi przy uratowaniu przed zniszczeniem Bredy.

W końcu lutego 1945 roku gen. Maczek został zaproszony ze szwadronem honorowym dywizji do Paryża, na uroczystość dekorowania francuskimi odznaczeniami., pod Łukiem Triumfalnym, kilkunastu żołnierzy dywizji. Wielkim wydarzeniem dla dywizji było wyzwolenie 17 kwietnia 1945 roku w Niederlangen i Oberlangen, (w Niemczech) obozu 1700 polskich kobiet, żołnierzy Armii Krajowej z Powstania Warszawskiego.

Gen. Simonds, dowódca korpusu kanadyjskiego, któremu podlegała 1. dywizja pancerna i u którego boku siedział gen. Maczek podczas kapitulacji gen. Ericha von Straube'go, uhonorował zasługi dywizji powierzając gen. Maczkowi przyjęcie 4 maja 1945 roku kapitulacji Wilhelmshaven. 1 VI 1945 roku Stanisław Maczek został mianowany generałem dywizji, a już od maja 1945 roku dowodził I Korpusem. Od września do demobilizacji dowodził jednostkami Wojska Polskiego w Wielkiej Brytanii. Po wojnie mieszkając w Edynburgu generał nie brał czynnego udziału w życiu politycznym emigracji polskiej w Anglii.

Przez wiele lat pełnił funkcję Kanclerza Kapituły Orderu Virtuti Militari. O swej działalności w czasie wojny relacjonuje w wydanej książce „Od podwody do czołga”. W 1993 r. gen. St. Maczek został odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę Orderem Orła Białego. W międzyczasie, gdy dywizja generała Mączka otrzymała honorowe obywatelstwo miasta Bredy, podpisane przez 40.000 mieszkańców, agentura stalinowska w Warszawie „pozbawia” generała Mączka obywatelstwa polskiego.

Ze łzą w oku opowiada legendarny Tońko, jak był mianowany przez gen. Mączka podporucznikiem i generał odpiął ze swojej beretki gwiazdkę, którą przypiął do beretu Tońka. Pamiątka ta dostała się w spadku Jurkowi Janickiemu, jakby w nagrodę za to co zrobił dla naszego Lwowa.

Generał Maczek żył prawie 103 lata, umarł kilka dni przed wigilią Bożego Narodzenia 1994 roku.

„SEMPER FIDELIS” nr 2/1995 r. s. 23-24

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski